

DANUTA KARNOWSKA ▶

Polityka zagraniczna Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005–2011. Próba bilansu

W zasadzie do wyborów parlamentarnych i prezydenckich 2005 r. Platforma Obywatelska RP i Prawo i Sprawiedliwość w powszechnej opinii uchodziły za partie bliźniacze. Wpływ na to miał zarówno rodowód ugrupowań (postsolidarnościowy), jak i głoszenie tych samych politycznych wartości (konieczność rozliczenia z PRL-em, dekomunizacja, lustracja czy niechęć do postkomunizmu). Obserwatorzy polskiej sceny politycznej w swoich analizach bardzo często pomijali istotne różnice pojawiające się w koncepcjach ekonomicznych i polityce zagranicznej. Dopiero po 2005 r., kiedy doszło do dość drastycznego, a jednocześnie symbolicznego podziału na dwa bardzo wyraźne obozy polityczne, zaczęto podkreślać różnice poglądów na zasadnicze kwestie w obu partiach. Dotyczyło to także polityki zagranicznej. W okresie, gdy władzę już drugą kadencję sprawuje rząd Donalda Tuska warto przypomnieć założenia i praktykę polityki zagranicznej Prawa i Sprawiedliwości.

Kreowanie polityki zagranicznej przez Prawo i Sprawiedliwość, szczególnie w okresie sprawowania rządów (w latach 2005–2007) oparte było na przekonaniu, że w polityce międzynarodowej należy przede wszystkim realizować założenia bezpieczeństwa narodowego. Stąd konieczność wykorzystywania na arenie międzynarodowej zarówno wartości, takich jak patriotyzm, czy aktywna polityka historyczna, jak i realistyczne postrzeganie przynależności Polski do struktur międzynarodowych. Warto zaznaczyć,

że w przypadku PiS bardzo trudno charakteryzować założenia polityki zagranicznej bez wskazywania kontekstów polityki wewnętrznej. W wielu bowiem wymiarach wzajemnie się one zazębiają, a na przyjmowane i realizowane strategie wpływ bardzo często miały wartości głoszone przez polityków ugrupowania.

Przykładem, a jednocześnie punktem wyjścia dla dalszych rozważań może być idea patriotyzmu. Jej zasadniczym elementem była historia publiczna „zakłeta” przede wszystkim w debatę o pamięci. Dotyczyła ona dwóch zasadniczych problemów: z jednej strony szerokiego zakresu spraw związanych ze stosunkami polsko-żydowskimi, polsko-niemieckimi oraz polsko-rosyjskimi, a z drugiej strony, jak się wydaje ważniejszej, problemów komunizmu, dziedzictwa PRL i służb specjalnych, stalinizmu, wydarzeń Marca 1968 roku etc.

O ile w kwestiach relacji pomiędzy Polakami a Żydami opisywane środowisko wypowiadało się bardzo rzadko i ostrożnie, o tyle problem relacji polsko-niemieckich stanowił kluczowy element kształtowania wizerunku środowiska. Holokaust był często wymieniany wśród tragedii związanych z II wojną światową, ale nie był uznawany za zbrodnię wyjątkową. Jak słusznie zauważa Paweł Śpiewak: „tu nie chodzi o konkurencję w cierpieniu, o ujmowanie rozpaczy Żydów, raczej o wskazanie po pierwsze na subtelną grę «my–oni». «My» mamy swoją historię, «my» mamy swoje doświadczenia, konstytuujące naszego ducha zbiorowego. [...] I nie sposób myśleć o swojej przeszłości, o kategoriach moralnych, przede wszystkim wybaczeniu, miłości bliźniego, sprawiedliwości poza własną historią”¹. Usytuowanie problemu poza kontekstem kulturowym Polski stanowi dopełnienie dla wspólnoty ekskluzywnej – nie można rozmawiać o sprawach, które wydarzyły się poza reprezentowaną wspólnotą. Odmienność doświadczeń nie pozwala bowiem na zrozumienie problemu. Dlatego też Holokaust czy Szoah są obcymi doświadczeniami dla Polaków, często traktowanymi bez większego zrozumienia². Z drugiej jednak strony, dla wielu oponentów środowiska PiS, powyższa interpretacja jest jedynie wybiegiem, mającym uchronić przed podejmowaniem trudnej debaty na przykład o wydarzeniach w Jedwabnem.

¹ P. Śpiewak, *Spory ideowe i rozmowy o pamięci*, „Przegląd Polityczny” 2010, nr 9, s. 18.

² Ibidem.

Pojawia się tym samym zarzut o „niepamięci zbiorowej”. Przybiera ona różne formy: „od zwyczajnego zapomnienia po mniej lub bardziej świadome wyparcie z pamięci tego, co wstydlive”³. Można wręcz zauważyć w tym kontekście bardzo wybiórcze mówienie o pamięci zbiorowej: to co dotyczy krzywd, których doznała nasza wspólnota powinno stanowić podstawę dla pamięci zbiorowej, wszystkie inne należy zminimalizować bądź wyrzucić poza nawias debaty.

Inaczej postrzegany był problem stosunków polsko-niemieckich. Już w deklaracji programowej Porozumienia Centrum (poprzednika PiS) z 1990 r. możemy przeczytać, iż „przysługujące narodowi niemieckiemu prawo do samostanowienia jest obciążone hipoteką historyczną”⁴. Zaznaczając dziedzictwo historyczne Niemiec, jednocześnie ogłaszano deklaracje mówiące, że „Polska droga do Europy prowadzi przez Niemcy”⁵. Na przełomie lat 80. i 90. dla charakteryzowanego środowiska konieczne było spełnienie podstawowych warunków dla ułożenia relacji pomiędzy Polską a Niemcami. Należały do nich przede wszystkim: uznanie trwałości granicy pomiędzy państwami oraz sprostanie rywalizacji w sferze ekonomicznej.

O ile w relacjach polsko-żydowskich nie wyróżniano krzywdy doznanej przez Żydów w czasie II wojny światowej, o tyle zwracano uwagę, iż w stosunkach z Niemcami istnieją przeszkody w postaci odmiennej interpretacji poglądów na temat II wojny światowej czy działalności Powiernictwa Pruskiego, planów budowy niemieckiego Centrum przeciw Wypędzeniom⁶. Tym samym można zauważyć swoiste odwrócenie sytuacji: znajomość historii wspólnoty pozwala na zatrzymanie się i próbę rozliczenia z krzywd doznanych w przeszłości. Dotyczyło to także Rosjan. Uważano nawet, że w tym wypadku spór jest obiektywnie nieunikniony, co spowodowane było nie tylko mocarstwowym dążeniem Rosji do rozszerzenia

³ M. Król, *Patriotyzm przyszłości*, Warszawa 2004, s. 76.

⁴ *Porozumienie Centrum. Dokumenty i programy. Tezy do dyskusji nad polską polityką zagraniczną*, [w:] *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989–1991*, red. I. Słodkowska, Warszawa 1995, s. 199.

⁵ *Ibidem*.

⁶ J. Kaczyński, *Powróćcie do swojego etosu*, rozm. J. Lichočka, I. Janke, „Rzeczpospolita” 2007, nr 110, s. A8–A9.

wpływow w Europie Środkowo-Wschodniej, ale także brakiem rozliczenia się z historią, co przyczyniało się do odmiennego jej interpretowania⁷.

Kwestie relacji Polski z Rosją zostały ujęte programowo przez PiS jako kluczowe dla całej polityki wschodniej. Deklarowano, że „chcemy by stosunki z Rosją były jak najlepsze. Jednakże współpraca i budowanie wzajemnej więzi wymaga przyjaznej postawy obu stron. Musimy dążyć do tego, by Rosja przestała uważać Polskę za naturalną sferę swoich wpływów, a zaczęła traktować Rzeczpospolitą jako równouprawnionego członka Unii Europejskiej”⁸. Politycy Prawa i Sprawiedliwości wskazywali na dwie płaszczyzny zagrożeń ze strony Rosji: energetyczną i militarną. W zakresie bezpieczeństwa energetycznego podkreślano przede wszystkim brak dywersyfikacji podstawowych nośników energii i próby uzależnienia Polski oraz innych państw regionu od dostaw z Rosji, co miało prowadzić do uzależnienia od Federacji Rosyjskiej. Stanowiło to formę obrony wspólnoty przed zagrożeniami zewnętrznymi. Starano się w ten sposób zdefiniować przeciwnika i na podstawie określenia stosunków z Rosją zbudować relacje z innymi państwami, które wcześniej znajdowały się w strefie jej wpływów⁹.

Warto zaznaczyć, że politycy Prawa i Sprawiedliwości zauważali wykorzystywanie przez Rosję kwestii bezpieczeństwa energetycznego jako narzędzia kształtującego ład międzynarodowy. Próbą ochrony polskich interesów miało być wpisanie polityki z Rosją w kanon działań Unii Europejskiej. Jednak brak solidarnie prowadzonej polityki wśród państw członkowskich UE (np. poprzez budowę gazociągu po dnie Bałtyku przez konsorcjum niemiecko-rosyjskie), powodował zdecydowany sprzeciw PiS, co zostanie scharakteryzowane w dalszej części rozważań. Jednocześnie warto zaznaczyć, iż problem niezależności energetycznej Polski stał się także przyczynkiem do budowania relacji w stosunkach międzynarodowych, szczególnie z państwami pozostającymi poza wschodnią granicą UE.

W tym kontekście Polska, w założeniach politycznych PiS, miała pełnić rolę swoistego ambasadora – poprzez inicjowanie kontaktów z Rosją,

⁷ Por. J. Sanecka, *Polityka historyczna Prawa i Sprawiedliwości: założenia i realizacja*, „Athenaeum. Political Science” 2008, nr 19.

⁸ www.pis.org.pl, 6.12.2009.

⁹ J. Sanecka, *Polityka historyczna PiS: założenia i realizacja*, „Athenaeum. Political Science” 2008, nr 21, s. 54–66; M. Migalski, *Polityka zagraniczna w programie i działalności PiS*, [w:] *Prawo i Sprawiedliwość*, red. M. Migalski, Toruń 2010, s. 75–90.

kreowania ich, ale także w konsekwencji prowadzenia polityki wschodniej jako państwo członkowskie UE¹⁰. W tym zakresie szczególnie wskazywano na konieczność reprezentowania interesów bezpieczeństwa energetycznego i militarnego tak Polski, jak i Ukrainy, Mołdawii czy Gruzji szczególnie poprzez pełnienie roli „obserwatora Unii, rejestrującego poza wschodnimi granicami Wspólnoty zagrożenia dla pokoju oraz naruszania praw człowieka”¹¹.

Warto zaznaczyć, że dość istotne z perspektywy polityki zagranicznej dla rządów PiS były stosunki z Gruzją i Azerbejdżanem. Wpisywała się w ten ton także polityka zagraniczna prowadzona przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Przykładem może być organizacja szczytu energetycznego w Krakowie w 2007 r., na który zostali zaproszeni prezydenci Ukrainy, Litwy, Gruzji i Azerbejdżanu oraz Kazachstanu¹². Również w zakresie bezpieczeństwa militarnego, zarówno politycy PiS, jak i Lech Kaczyński stawiali na sojusze z państwami Wschodu. Wynikało to z postrzegania polityki Rosji w kategoriach neoimperialnych, co przejawiało się przede wszystkim w podporządkowywaniu wpływom Rosji takich państw, jak: Ukraina, Białoruś, Mołdawia, czy Gruzji. Nie mniejszy wpływ na ocenę działań rosyjskich miały próby uzależnienia gospodarczego Europy poprzez monopolizację dostaw gazu i ropy¹³. Jak wskazuje Joanna Sanecka, nie bez znaczenia dla neoimperialnego postrzegania zachowań elit rosyjskich na arenie międzynarodowej było też „promowanie stosunków bilateralnych z państwami członkowskimi UE w celu osłabienia integracji politycznej, a tym samym uzyskania wpływu na stosunki wewnętrzne Wspólnoty, marginalizacja wpływów Polski w polityce europejskiej jako jednej z przeszkód w realizacji zamierzeń Rosji wobec Ukrainy i Białorusi oraz osłabienie więzów atlantyckich przez promowanie ładu wielobiegu-

¹⁰ J. Sanecka, *Państwo obywatelskie i wspólnota polityczna. Studium o myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości*, Lublin 2011, s. 243.

¹¹ „IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla wszystkich. Program Prawa i Sprawiedliwości 2005”, s. 48.

¹² Prezydent Kazachstanu jednak nie pojawił się na szczycie (w tym samym czasie Narsułtan Nazarbajew rozmawiał w Moskwie z Władimirem Putinem). W kilka miesięcy później poinformowano opinię publiczną o niepowodzeniu rozmów z przedstawicielami kazachskiego potentata energetycznego „Kazmunaigaz”.

¹³ J. Sanecka, *Państwo obywatelskie i wspólnota polityczna...*, s. 255.

nowego, co wiązało się z dążeniem Rosji do dominacji na obszarze byłego ZSRR¹⁴.

Ton zagrożenia dominacją Rosji podniósł się wśród członków PiS po katastrofie smoleńskiej. Bezpośrednio po wypadku z 10 kwietnia 2010 r. pojawiały się pojedyncze głosy o „zamachu na Prezydenta RP”. Ton agresji względem rządu Donalda Tuska, któremu zarzucano zaniechania w dochodzeniu przyczyn tragedii oraz „zdradę Polski na rzecz Rosji”, a także budowanie zdecydowanej niechęci względem wschodniego sąsiada, narastał po przegranych przez Jarosława Kaczyńskiego wyborach prezydenckich w 2010 r. Z jednej strony, był to przejaw zdecydowanej wrogości do Rosji, a z drugiej ideologiczne i pragmatyczne wykorzystywanie wydarzeń w Smoleńsku w grze politycznej. Tym samym deklaracje o „przyczynianiu się do poprawy stosunków polsko-rosyjskich” zarówno na poziomie politycznym, gospodarczym, jak i kulturalnym pozostawał jedynie w sferze deklaracji programowych sprzed wydarzeń z kwietnia 2010 r.¹⁵

Ochronie interesów Polski odpowiadał także ton w relacjach z Unią Europejską. Szczególnie wyraźnie wystąpiło to w trakcie debaty nad projektem tzw. konstytucji europejskiej. Jarosław Kaczyński wyraził wówczas duże niezadowolenie, podkreślając obawy przed dyktowaniem warunków przez największe państwa Unii, a szczególnie zdystansował się od Niemiec sprzymierzonych z Francją¹⁶. Niechętna postawa polityków Prawa i Sprawiedliwości wobec formalnoprawnego wzmocnienia Unii wynikała przede wszystkim z postrzegania jej instytucji, nie jako nadrzędnych nad państwem polskim, ale jako solidarnie współpracujących z Rzeczpospolitą. Obecność Polski w strukturach UE stanowiła jedynie przyczynek „do

¹⁴ Ibidem, s. 255–256.

¹⁵ Ibidem. Wskazać jednocześnie należy, iż politycy PiS twierdzili, że „realizm nakazuje przy tym zakładać, że rzeczywista i pełna akceptacja podmiotowego znaczenia Polski przez politykę rosyjską oraz wyzbycie się przez nią iluzji związanych z możliwością ponownego włączenia Polski do rosyjskiej «strefy wpływów» wymaga dłuższego czasu. Tym co najbardziej obciąża nasze stosunki jest traktowanie Polski przez Rosję jako drugorzędnego członka Unii Europejskiej, próba przeciwstawiania nas naszym zachodnim partnerom z Unii”. Cytat za: M. Migalski, *Polityka zagraniczna w programie i działalności PiS*, op.cit., s. 60.

¹⁶ Ibidem.

promocji interesów suwerennego państwa polskiego¹⁷. Stąd sprzeciw wobec nadrzędności prawa unijnego względem polskiego, brak zgody na federalistyczne rozwiązania strukturalne etc.

Prawo i Sprawiedliwość wpisywało się swoją polityką wobec Unii Europejskiej w trend określany popularnie eurosceptycznym lub eurorealistycznym. Uznając, że siłą Europy jest jej różnorodność sprzeciwiano się „stworzeniu europejskiego superpaństwa, które będzie dążyło do kreacji nowej, sztucznej świadomości europejskiej, będącej zagrożeniem dla tożsamości narodowych”¹⁸. Bowiern dla działaczy i sympatyków Prawa i Sprawiedliwości Europa powinna być „Europą Narodów [...], której podstawą jest tradycja judeochrześcijańska oraz idea solidarności. Unia Europejska bez tych tradycji i wartości podcina korzenie własnej cywilizacji, staje się bezdusznym oraz technokratycznym tworem”¹⁹.

Na arenie międzynarodowej polityka historyczna prowadzona była na trzech płaszczyznach. Przede wszystkim w intencji PiS należało podejmować działania na rzecz przywrócenia tożsamości narodowej Polakom mieszkającym poza granicami kraju. Uświadomienie partykularnych cech społeczności polskiej przebywającej na obczyźnie służyć miało nie tylko dbałości o interesy wspólnoty ekskluzywnej, ale także tworzeniu silnego zaplecza na arenie międzynarodowej w celu podnoszenia znaczenia Polski. W tym kontekście Polacy mieszkający poza granicami uważani byli za „kapitał”²⁰. Wykorzystywano do tego celu tradycyjne instrumenty: spotkania z polską kulturą, politykami i działaczami, wydawnictwa prasowe. Z drugiej strony, polityka przywracania rodakom na obczyźnie polskiej historii i jej znaczenia była dla PiS również „zobowiązaniem”²¹. Dotyczyło ono przede wszystkim tych, którzy znaleźli się poza granicami kraju nie ze swojej winy, a w efekcie określenia granic Polski po II wojnie światowej oraz w konsekwencji deportacji w głąb ZSRR. Stąd inicjatywa stworzenia Karty Polaka 2007, umożliwiającej symboliczne zadośćuczynienie. Szcze-

¹⁷ www.pis.org.pl, 15.08.2009.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ *Solidarnie z rodakami za granicą*, [w:] *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska*, Program Prawa i Sprawiedliwości, Kraków 2007, s. 168.

²¹ Ibidem.

gólną troską politycy PiS objęli także mniejszości polskie w Niemczech²², Rosji, na Ukrainie i Białorusi²³.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości zauważali swoje zobowiązanie wobec Polaków żyjących poza granicami kraju także w perspektywie tzw. młodej emigracji. Postulowano realizację doraźnych celów polityki w postaci podniesienia jakości obsługi konsularnej i wprowadzenie działań informacyjnych. Co więcej, w ramach postulatów znalazło się także dążenie do wprowadzenia do szkół w krajach UE języka polskiego (szczególnie w dużych skupiskach Polaków), co miało służyć podniesieniu świadomości narodowej młodzieży poza granicami kraju. Cel ten wzmacniać miały programy kształcenia Polaków wychowanych poza granicami kraju, w polskich uczelniach oraz wzmacnianie roli placówek oświatowych działających przy ambasadach RP²⁴.

Drugą płaszczyzną w sferze stosunków międzynarodowych, służącą polityce historycznej było przeciwstawianie się Prawa i Sprawiedliwości „próbom podważenia odpowiedzialności Niemiec za II wojnę światową”²⁵. Chroniąc interesy reprezentowanej wspólnoty politycy PiS przeciwstawiali się „relatywizacji odpowiedzialności” za działania systemów totalitarnych w pierwszej połowie XX w.²⁶ Uznawali tym samym, że polityka historyczna w służbie polityki zagranicznej nie musi być źródłem konfliktów, ale służy przede wszystkim ochronie interesów Polaków. Dlatego przeciwstawiano się działalności Powiernictwa Pruskiego, uznając, że wysuwane

²² Polacy mieszkający w Niemczech nie są uznani za mniejszość narodową, stąd troska wyrażona przez przedstawicieli PiS podkreślająca, iż „związali oni swoje losy z państwem niemieckim już wiele lat temu i mają prawo domagać się traktowania ich jako równoprawnych obywateli Niemiec, którzy mają prawo do kultywowania swoich zwyczajów i języka”. Por. *Solidarnie z rodakami za granicą*, [w:] *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska*, op.cit., s. 168.

²³ Skomplikowana sytuacja mniejszości polskiej na Białorusi spowodowała prowadzenie tzw. twardej polityki względem białoruskiego sąsiada, co znalazło wyraz zarówno w dokumentach programowych, jak i wypowiedziach i działaniach przedstawicieli PiS.

²⁴ *Solidarnie z rodakami za granicą*, [w:] *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska*, op.cit., s. 169.

²⁵ J. Sanecka, *Polityka historyczna partii Prawo i Sprawiedliwość, założenia i realizacja*, „Athenaeum” 2008, nr 19, s. 61.

²⁶ IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla wszystkich, <http://www.pis.org.pl/dokumenty>, 25.11.2009.

przez Niemców roszczenia stanowią „próbę przekłamania historii [...] i postrzegania tego, kto jest ofiarą, a kto jest katem”²⁷.

Wyraźną niechęć ze strony polityków PiS wzbudziły także koncepcje budowy Centrum przeciw Wypędzeniom oraz wystawa dotycząca wysiedleń ludności niemieckiej w latach 1944–1945, zorganizowana z inicjatywy Eriki Steinbach. Była ona określona jako niesprawiedliwa i zagrażająca dobrym stosunkom polsko-niemieckim. Jak podkreślał, faktem jest jednak, że politycy PiS zdawali sobie sprawę, że stosunki polsko-niemieckie zawsze należały do dość trudnych, ale bardzo istotnych w polityce zagranicznej Polski. Związane to było zarówno z bliskim sąsiedztwem, doświadczeniem historycznym, a współcześnie z silną pozycją Niemiec w Unii Europejskiej. Stąd swoista dwutorowość w prowadzonej polityce zagranicznej z Niemcami. Z jednej strony podkreślanie historycznych doświadczeń, zazwyczaj negatywnych i związane z tym żądania Jarosława Kaczyńskiego, aby „Niemcy raz na zawsze zrezygnowały z wszelkich roszczeń wobec Polski”²⁸. Z drugiej natomiast strony akceptacja potrzeby dialogu po utworzeniu przez PiS rządu.

Uwaga ta dotyczyła także relacji pomiędzy Polską a Rosją. Zaznaczyć jednak trzeba, jak słusznie zauważyła Joanna Sanecka, że „Kaczyńscy uważali, że spór z Rosją jest obiektywnie nieunikniony”²⁹. Bowiem ogniskiem zapalnym były nie tylko dążenia Rosji do zwiększenia swoich wpływów polityczno-gospodarczych w Europie Środkowej i Wschodniej, ale także różnice w interpretowaniu zbrodni katyńskiej czy katastrofy smoleńskiej. Jednocześnie, pomimo ostrego stanowiska dotyczącego aspektów związanych z polityką historyczną w stosunkach z Niemcami i Rosją, PiS i jego przedstawiciele podkreślali fakt nawiązywania dialogu i chęci jego kontynuacji. Dążono przede wszystkim do ochrony „pamięci polskiej” na arenie międzynarodowej, zamknięcia drażliwych historycznie problemów pomiędzy Polską i jej sąsiadami (zwłaszcza Niemcami i Rosją), ale także do ochrony takiej interpretacji historii, która budowałaby tożsamość narodową Polaków i chroniła interes narodowy. Tym samym również w rela-

²⁷ Wypowiedź minister Spraw Zagranicznych Anny Fotygi z 14 grudnia 2006 r. <http://ks.sejm.gov.pl>, 25.11.2009.

²⁸ J. Sanecka, *Państwo obywatelskie i wspólnota polityczna*, op.cit., s. 258.

²⁹ Eadem, *Polityka historyczna partii Prawo i Sprawiedliwość*, op.cit., s. 63.

cjach międzynarodowych polityka historyczna służyła przede wszystkim „bitwie o Polskę” i „dusze Polaków”. Prowadziło to w założeniu środowiska Prawa i Sprawiedliwości do realizacji „sprawiedliwej i solidarnej polityki” na arenie międzynarodowej.

Kluczowym partnerem w polityce zagranicznej PiS stały się Stany Zjednoczone Ameryki. Dla polityków ugrupowania USA stanowiły przede wszystkim symbol świata bezpiecznego, gdyż były zdolne do „przeciwstawienia się przemocy i agresji w życiu międzynarodowym, blokując możliwość odtworzenia systemu regionalnych stref wpływów i regionalnej przemocy w stosunku do państw małych i średnich”³⁰. Ponadto warto zauważyć, iż dla środowiska PiS Stany Zjednoczone Ameryki stanowiły symbol i gwarancję bezpieczeństwa w wymiarze militarnym i energetycznym, ale także poprzez sojusz z nimi wzmacniano pozycję Polski w UE.

W strategii bezpieczeństwa z 2007 r. znalazły się zapisy podkreślające solidarne i zrównoważone partnerstwo pomiędzy Polską a USA³¹. Była to wizja dość utopijna. Takiej ocenia sprzyja przede wszystkim brak równowagi pomiędzy mocarstwem światowym a państwem, które nie odgrywa istotnej roli na arenie międzynarodowej. Jednak dla środowiska PiS Stany Zjednoczone Ameryki stanowiły największego sprzymierzeńca. Było to także zauważalne we współpracy wojskowej nie tylko poprzez uczestnictwo Polaków w misjach stabilizacyjnych w Iraku czy Afganistanie. Znaczny wpływ na to miały także projekty budowy tarczy antyrakietowej na terytorium Polski. Politycy PiS, jako gorący zwolennicy projektu dążyli do jego realizacji, pomimo sprzeciwu znacznej części społeczeństwa. Uznawali bowiem, iż jest to problem, który w dużej mierze wpływa na bezpieczeństwo militarne kraju. Stąd też spore rozczarowanie środowiska po rezygnacji administracji Baraka Obamy z projektu umieszczenia tarczy antyrakietowej w Polsce. Było ono tym większe, że PiS w programach wyborczych z lat 2005 i 2007 podkreślało, iż będzie „dążyć do tego, aby stosunki z USA nabrały formalnego i pogłębionego charakteru wzorem

³⁰ Eadem, *Państwo obywatelskie i wspólnota polityczna*, op.cit., s. 244–245.

³¹ M. Lasoń, *Polska Strategia Bezpieczeństwa Narodowego na początku XXI wieku*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2007, nr 4, s. 61.

państw, które łączą z USA dwustronne umowy określające sojusznicze zobowiązania³².

Podsumowując trudno nie określić PiS jako partii zachowującej zarówno realizm w stosunkach z innymi państwami, jak i kierującej się zasadami dość utopijnymi. Pierwsza cecha wyróżnia opisywane środowisko szczególnie w wymiarze europejskim, a dokładniej w przynależności do struktur Unii Europejskiej. W procesie integracji PiS podkreśla pozytywne elementy i szansę dla Polski. Jednocześnie jednak opowiada się za istnieniem państw narodowych, solidaryzmem przeciwstawianym „Europie dwóch prędkości”, wzmocnieniem znaczenia wartości w dalszym procesie integracji. Realizmowi politycznemu towarzyszy jednak utopijne postrzeganie znaczenia Polski na arenie międzynarodowej. Bowiern środowisko PiS często podkreśla mocarstwowo-historyczne znaczenie Polski, co sprzyja budowaniu dobrych relacji z takimi państwami, jak Ukraina czy Gruzja, ale zdecydowanie osłabia kontakty z Niemcami i Rosją.

³² www.pis.org.pl, 23.06.2008 r.